

Trójkąt nietypowy

Pełne emocji próby do *Namiętności*. Od lewej: Krystyna Janda, Daniela Popławska (alter ego żony) i Antonina Choroszka (żona).

Dwie żony, dwóch mężów, jedna kochanka i dwa zakończenia. Sztuka angielskiego dramaturga Petera Nicholasa *Namiętność*, którą w Teatrze Nowym w Poznaniu wyreżyserowała Krystyna Janda, to wiwisekcja zdrady.

KRYSZYNA JANDA: Zdrada skomplikowana

Namiętność to rzecz lekka, ale z ambicjami. Trochę komedia, a trochę współczesny moralitet. Wygląda jak dobrze skrojona historia o klasycznym trójkącie. Ale komplikuje się przez to, że każda z głównych postaci ma na scenie swoje alter ego o niezależnej osobowości. Dotąd grano tę sztukę w realistycznej scenografii mieszkania. My utrudniliśmy sobie zadanie. Wymyśliłiśmy abstrakcyjną dwupiętrową przestrzeń, co jeszcze podkreśla mieszanie się postaci, tematów, czasów. Do tego autor napisał dwa zakończenia. W jednym żona godzi się na trójkąt, w drugim pakuje walizki i wyprowadza się.

ANTONINA CHOROSZY – NORA: Co może zrobić żona

Szczęściarzy, którzy nigdy nie przeżyli zdrady, jest niewiele. Większość z nas wie, że po każdym takim doświadczeniu jakaś część człowieka umiera. Gram w tym spektaklu zdradzaną żonę. Sytuacja, w jakiej się znalazła, zmusza ją do zrobienia rachunku sumienia. Ona także kiedyś przeżyła coś więcej niż zwykłą znajomość. Chciała porzucić męża, ale na to się nie zdecydowała. Dziś uważa to za błąd. Teraz ból sprawił jej mąż i pewnie trzeba będzie próbować się porozumieć, wybaczyć, zapomnieć. A jeśli kochanka nie zechce się usunąć? Co wtedy robić?

AGNIESZKA KRUKÓWNA – KATE: Kochanka bez skrupułów

Kate jest młoda. Robi wszystko, aby być absolutnie wolnym człowiekiem, bez zobowiązań, bez skrupułów. Mężczyzn bierze jak rzeczy, kiedy ma ochotę i na swoich warunkach. Mąż Nory jest tylko jej kolejną zdobyczą. Kate przyjaźniła się zarówno z Norą, jak i ze swoją poprzednią ofiarą, żoną byłego kochanka. Nora usprawiedliwiła Kate, gdy w grę wchodziło inne małżeństwo. Nie jej. Żyjemy w czasach, gdy coraz więcej kobiet nie chce się wiązać na stałe. Mężczyzna ma być partnerem, zaspokajając kobiecość. Nic więcej. A co na to druga strona?

Premiera 14 stycznia w Teatrze Nowym w Poznaniu

Singiel szuka singielki

Remix, sztuka młodej brytyjskiej pisarki Holly Phillips, przypomina odcinek amerykańskiego sitcomu, tyle że napisanego przez Quentina Tarantino, mówi reżyser. Jan Dowjat, absolwent

nowojorskiej Tisch School of Arts, komediowo-gorzki portret trzydziestoletnich londyńczyków, singli, przeniósł w nasze realia. W jednym mieszkaniu mieszka dwóch przyjaciół, którzy ubiegają się o względy współlokatorki, przodowej producentki filmowej.

Na ten trójkąt nakłada się kolejno: eksdziewczyna jednego z nich, ekskochanek producentki i eks-DJ, diler narkoty-

ków. Bohaterowie mają polskie imiona, mówią młodzieżowym slangiem, wyśmiewają się z polskich programów telewizyjnych. Wzorów dla postaci aktorzy szukali w klubach i na ulicach. Wszystko w tej sztuce jest prawdziwe. Takie jak znamy z własnego życia. I dlatego się śmiejemy, nie z bohaterów, tylko z siebie samych. Spektakl wystawiony w hall Stoczni Gdańskiej będzie grany przez cały rok.

W *Remiksie* występują debiutanci: Mariusz Zaniewski i Karolina Adamczyk.

Polecamy

Między miłością a pieniędzmi

Mariusz Treliński, reżyser, i Boris F. Kudlička, scenograf, wystawili w Teatrze Wielkim-Operze Narodowej w Warszawie operę Piotra Czajkowskiego *Dama pikowa*. W libretcie Modest Czajkowski, brat kompozytora, do opowiadania Puszkina dopisał nie tylko tajemnicę i namiętności, ale i miłość. – O tej operze mówi się, że jest psychologicznym dramatem muzycznym poświęconym analizie osobowości bohatera – mówi reżyser. – W mojej interpretacji to opowieść o trudnej do nazwania chorobie. Bohater bez racjonalnego powodu podąża ścieżką samozagłady. Gra w kasynie o własne życie. Chce poznać tajemnicę śmierci. Idzie tropem hrabiny, która wybrała pieniądze zamiast miłości. I płaci za to życiem pozbawionym emocji. To ona jest wyklętą, tajemniczą postacią. W moim przedstawieniu hrabina nie ma wieku. Zabiegi plastyczne, medycyna powodują, że ma maskę twarzy. Jest żywą śmiercią. W operę wpisany jest współczesny wybór: między cywilizacją pieniądza a cywilizacją miłości. Codziennie dokonujemy go w naszym życiu.



Na premierze *Damy pikowej* główne partie śpiewali: Małgorzata Walewska i Paweł Wunder.

Uciec choćby do Portugalii

To nie jest prosta historia o miłości. Raczej o tym, że marzenia kosztują, mówi Katarzyna Bujakiewicz. Na zdjęciu z Mariuszem Sabiriewiczem.

Myszka, barmanka, córka właściciela knajpy w prowincjonalnym miasteczku, spotyka przystojnego przyjeźdźcę. Tak zaczyna się *Portugalia*, sztuka węgierskiego autora Zoltána Egressyego, grana w Teatrze Polskim w Poznaniu. W knajpie całymi dniami przesiadują miejscowi. Bezrobocie, alkohol, strzelnica i zabawa od święta, na tym kończy się ich świat. A przybysz, którego Myszka nazwie Czarusiem, ma w planie podróż do Portugalii. Nie za bardzo wiadomo, gdzie to jest, grunt, że daleko. A przy tym tak pięknie

o tym mówi! → On umie rozmawiać z kobietą – mówi grająca Myszka Katarzyna Bujakiewicz. – A nas zawsze porywa to, co inne. Myszka jest wrażliwa i szuka podobnego faceta. Wierzy, że jest nim Czarus. Nie chciałam jej pokazywać wyłącznie jako mało doświadczoną dziewczynę z prowincji, która nic nie wie o życiu. Przecież wobec miłości głupiejemy wszyscy tak samo. Dla mnie ta historia to gorzka przestroga. Nie wolno zbyt łatwo uwierzyć w żadną Portugalie.

Portugalia w Teatrze Polskim w Poznaniu, reżyseria Iwona Kępa